

Sygn. akt I ACa 1435/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Michał Kłós

Sędziowie SA Małgorzata Stanek (spr.)

SA Krystyna Golinowska

Protokolant stażysta Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **W. B. i L. B. (1)**

przeciwko **Towarzystwo (...) Spółce Akcyjnej
z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 16 lipca 2015 r. sygn. akt I C 1692/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódek solidarnie kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym przez adwokat E. S..**

Sygn. akt I ACa 1435/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa W. B. i L. B. (1) przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz W. B. kwotę 39.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 października 2013 roku do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia, kwotę 46.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 października 2013 roku do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania; oddalił powództwo W. B. w pozostałej części; zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz L. B. (1) kwotę 55.350 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi w następujący sposób: od kwoty 42.000 zł od dnia 23 października 2013 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 13.350 zł od dnia 14 lipca 2015r do dnia zapłaty, przy czym za zapłatę w zakresie kwoty 50.000 zł Towarzystwo (...) SA w W. odpowiada z M. B., zobowiązanym do zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł na rzecz L. B. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej z dnia 18 września 2012 r. w sprawie sygn. akt II K 71/12, w ten sposób, że zapłata przez jednego ze zobowiązanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty; kwotę 58.500 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami liczonymi w następujący

sposób: od kwoty 49.000 zł (od dnia 23 października 2013 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 9.500 zł od dnia 14 lipca 2015r do dnia zapłaty; rentę miesięczną w kwocie po 150 zł miesięcznie, płatną począwszy od dnia 1 marca 2015r, z góry do dnia 10 – go każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty; oddalił powództwo L. B. (1) w pozostałej części; nakazał pobrać od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 10.450,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa; przyznał adwokatowi E. S. prowadzącej Kancelarię Adwokacką w S. wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną powódkom z urzędu w kwocie 8.856 zł brutto i nakazuje wypłacenie tej kwoty ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach faktycznych, z których wynika, że w dniu 23 grudnia 2011 roku P. B. wraz z E. R. szli obok siebie ulicą (...) w miejscowości B.. Ulica miała szerokość 5,8 m, a P. B. siedł w odległości 2,3 m od krawędzi jezdni i miał we krwi 1,57‰ alkoholu. E. R. siedł bliżej krawędzi jezdni. Miało to miejsce w godzinach nocnych, około godziny 21:00, a warunki widoczności niedostateczne. Brak było zjawisk atmosferycznych pogarszających widoczność.

Samochód osobowy D. (...) nr rej. (...) kierowany przez M. B. w miejscu, czasie i w warunkach powyżej opisanych, przekraczając oś jezdni i zjeżdżając na przeciwległy pas ruchu, uderzył w P. B., który w następstwie odniesionych obrażeń zmarł w dniu 25 grudnia 2011r. W chwili wypadku M. B. był w stanie nietrzeźwości i miał stwierdzone 1,73‰ alkoholu we krwi.

W związku z poruszaniem się przez P. B. w odległości 2,3 metra od krawędzi jezdni przyczynił się on do zaistnienia wypadku z dnia 23 grudnia 2011r. Poziom alkoholu we krwi zmarłego nie miał bezpośredniego wpływu na zajście wypadku.

M. B. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej z dnia 18 września 2012 roku w sprawie sygn. akt II K 71/12, uznany został za winnego spowodowania wypadku z dnia 23 grudnia 2011 r., w następstwie którego śmierć poniósł P. B. i został skazany na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Dodatkowo sąd w sprawie karnej zasądził na rzecz L. B. (1) od M. B. kwotę 50.000 zł jako zadośćuczynienie.

Samochód marki D. (...) nr rej. (...) kierowany przez M. B. posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w (...) Towarzystwie (...), które to ubezpieczenie obejmowało dzień, w którym miało miejsce wyżej wskazane zdarzenie.

Towarzystwo (...) zostało w dniu 28 grudnia 2012r. przejęte przez pozwanego (...) S.A. w W. w oparciu o art. 492 § 1 k.s.h. w zw. z art. 506 § 4 k.s.h.

P. B. był mężem powódki L. B. (1) i ojcem małoletniej powódki W. B. i wspólnie z nimi zamieszkiwał.

P. B. utrzymywał rodzinę, pracował jako brukarz „na czarno”. L. B. (1) nie pracowała, zajmowała się opieką nad małoletnią córką. Dochody P. B. wynosiły do 2.000 zł miesięcznie. Zmarły był dla żony oparciem i mocno angażował się w wychowanie córki. W chwili śmierci miał 33 lata i zamierzał rozwinąć produkcję sadowniczą w otrzymanym od rodziców gospodarstwie rolnym.

Powódka L. B. (1) bardzo źle zniosła śmierć męża, załamała się. Przez okres kilku tygodni nie wychodziła nigdzie z domu, jedynie na cmentarz. Cały czas brała leki uspokajające i stosuje je nadal. Powódka jest zamknięta w sobie i nie prowadzi żadnego życia towarzyskiego. L. B. (1) chodzi często na cmentarz i mimo upływu czasu nie może pogodzić się ze śmiercią męża. Podejmuje obecnie prace dorywcze przy zbiorze warzyw i owoców. Nie jest w stanie podjąć stałej pracy z uwagi na częste choroby córki W. B., a także z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad teściem, który doznał udaru po śmierci syna.

Po śmierci męża L. B. (1) korzysta z pomocy psychiatry. Powódka cały czas wspomina męża. Najgorsze są dla niej święta w związku z datą śmierci męża. Powódce pomaga jej teściowa oraz siostra zmarłego. Pomoc ta dotyczy również wychowania małoletniej W. B.. Małoletnia powódka odczuwa w życiu codziennym brak ojca.

L. B. (1) ma osobowość bierno - zależną. Śmierć męża wywołała u niej silne negatywne przeżycia emocjonalne, których następstwem jest zespół stresu pourazowego o znacznym stopniu nasilenia. Jej silna reakcja żałobna po stracie męża jest nadmiernie przedłużająca się i utrzymuje się nadal mimo upływu znacznego czasu od jego śmierci. Powódka oprócz leczenia psychiatrycznego winna również niezwłocznie podjąć terapię psychologiczną w wymiarze co najmniej 2 sesji miesięcznie (koszt 1 sesji wynosi ok. 80 - 100 zł). Wymóg niezwłocznego podjęcia terapii oznacza konieczność przeprowadzenia jej prywatnie, bowiem okres oczekiwania na terapię refundowaną mógłby niekorzystnie wpłynąć na stan zdrowia psychicznego powódki.

W. B. ma 5 lat, a z uwagi na to że w chwili śmierci ojca miała 11 miesięcy, nie odczuwa reakcji żałobnych, nie odczuwa negatywnych emocji w związku z jego śmiercią. O śmierci ojca wypowiada się swobodnie i łatwo zmienia temat rozmowy. Nerwowość w zachowaniu dziecka nie wynika z faktu utraty ojca, lecz z tego, że matka z nadmiernym nasileniem przeżywa utratę męża, co wpływa również na codzienne funkcjonowanie małej W. B. W. B. nie wymaga terapii, a zmiana sposobu zachowania jej matki zniweluje obecnie występujące negatywne aspekty zachowania się dziecka.

W związku ze śmiercią P. B. pozwany wypłacił L. B. (1) łącznie kwotę 9.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. W odniesieniu do W. B. pozwany nie wypłacił żadnych sum pieniężnych uznając, że jej wiek w chwili zdarzenia spowodował, że nie doznała ona szkody ani cierpienia psychicznego.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. w W. jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta z posiadaczem samochodu marki D. (...) o numerze rej. (...) (sprawcy wypadku) przez (...), która została przejęta przez pozwaną spółkę oraz przepis art. 822 § 1 k.c..

Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter akcesoryjny, gdyż jej powstanie i rozmiar zależą od istnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy szkody oraz rozmiaru tej odpowiedzialności. Istnienie więc odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub osoby kierującej pojazdem determinuje odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Do powstania szkody doszło dnia 23 grudnia 2011 roku, a zatem w czasie obowiązywania ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 124, poz. 1151 z 2003 roku). Z tych względów kwestię odpowiedzialności ubezpieczyciela należy rozpatrywać na podstawie wymienionych przepisów.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w przedmiotowej sprawie bezsporna jest odpowiedzialność kierującego samochodem marki D. (...) nr rej. (...) za skutki wypadku komunikacyjnego, jaki miał miejsce w dniu 23 grudnia 2011r. (art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.), w następstwie którego śmierć poniósł P. B.. Sprawca tego wypadku został bowiem skazany prawomocnym wyrokiem karnym za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

W związku z tym - w oparciu o wyżej wskazane przepisy - za skutki tego wypadku odpowiedzialność ponosi również (...) S.A. w W., wobec faktu istnienia w dniu przedmiotowego wypadku umowy ubezpieczenia zawartej między spółką przejętą następnie przez pozwaną a posiadaczem wyżej wskazanego pojazdu.

Nie kwestionując swojej odpowiedzialności pozwany podniósł równocześnie zarzut przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do powstania szkody.

Zarzut przyczynienia P. B. do powstania szkody Sąd Okręgowy uznał za uzasadniony. Biorąc zaś pod uwagę zachowanie poszkodowanego stwierdzić należało, iż przyczynił się on do wypadku, w którym poniósł śmierć, w sposób znaczny. Biegły ds. ruchu drogowego J. Ż. w wydanej opinii podniósł, iż do wypadku by nie doszło, gdyby zmarły poruszał się przy krawędzi jezdni, a nie na 2/5 jej szerokości, co oznacza, że P. B. naruszył w sposób nie budzący wątpliwości podstawowe zasady ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (art. 11 ust. 1 i 3 tej ustawy). Mimo istnienia takiej możliwości, gdyż w sposób prawidłowy poruszał się idący wspólnie ze zmarłym E. R., P. B. nie poruszał

się w sposób prawidłowy. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, iż jedną z przyczyn zaistniałego wypadku - z punktu widzenia zasad ruchu drogowego - było nieprawidłowe poruszanie się przez pieszego na 2/5 szerokości jezdni, zamiast przy jej krawędzi. Takie zachowanie P. B. stanowiło przyczynienie się do szkody, która w następstwie tego wypadku stała się udziałem powódek. Przyczynienie to - zważywszy na opisane wyżej okoliczności - Sąd Okręgowy przyjął na 35 %.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że bez wątpienia jednak wypadek miał miejsce na prostym odcinku drogi, co oznacza, że główną winę ze jego spowodowanie ponosi M. B., który kierując samochodem w stanie nietrzeźwości przekroczył oś jezdni i wjechał na przeciwległy pas ruchu uderzając w idącego P. B..

Z tych względów należne powódkom świadczenia podlegały zmniejszeniu stosownie do stopnia tego przyczynienia.

Przechodząc do rozważań w zakresie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę Sąd Okręgowy podkreślił, że stopień krzywdy doznanej przez powódkę L. B. (1) na skutek nagłej i tragicznej śmierci męża jest ogromny. Niewątpliwie śmierć jest okolicznością, z którą należy się liczyć i którą trzeba brać pod uwagę. Jednakże w niniejszej sprawie powódka utraciła męża nagle, zupełnie nie spodziewając się tego i to w tragicznych okolicznościach (wypadek komunikacyjny) dzień przed Wigilią Świąt Bożego Narodzenia. Nagła śmierć P. B. była dla jego żony ogromnym wstrząsem. Stopień krzywdy doznanej przez powódkę na skutek nagłej i tragicznej śmierci męża bezpośrednio po tym zdarzeniu był ogromny, w zasadzie nie do określenia. Pamiętać należy, iż zmarły był jedynym żywicielem rodziny, która wiązała z nim całą swoją przyszłość, mąż miał rozwijać gospodarstwo rolne otrzymane od rodziców. W wyniku wypadku powódka utraciła osobę, która pomagała jej w różnych sprawach życia codziennego oraz dawała poczucie bezpieczeństwa, w tym również finansowego.

Istotny wpływ na ustalenie rozmiaru cierpienia powódki L. B. (1), a co za tym idzie również na ustalenie rozmiaru należnego jej zadośćuczynienia ma okoliczność, że powódka była w bardzo dobrych relacjach z mężem, mogła więc w każdym momencie liczyć na pomoc z jego strony, a obecnie samodzielnie musi radzić sobie z trudnościami życia codziennego. O rozmiarze krzywdy powódki świadczy też to, że do dnia dzisiejszego pielęgnuje pamięć o mężu poprzez chodzenie na cmentarz, a rozmowy na jego temat przywołują negatywne emocje związane z jego stratą.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności świadczą o tym, że śmierć P. B. wywołała u powódki, jako żony, poczucie ogromnego bólu, żalu i osamotnienia, które to uczucia w istocie nie przeminęły, ani nie złagodniały mimo znacznego upływu czasu.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, iż kwota 99.000 zł będzie odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez L. B. (1) krzywdę polegającą na śmierci męża.

W ocenie Sądu Okręgowego kwota ta z jednej strony uwzględnia charakter i stopień cierpien doznanych przez żonę zmarłego w związku z jego śmiercią, wiek i sytuację życiową powódki, z drugiej zaś strony stanowi odczuwalną dla powódki wartość ekonomiczną, która pozwoli na złagodzenie doznanej przez nią krzywdy.

Przyjęta kwota zadośćuczynienia podlega stosownemu zmniejszeniu o stopień przyczynienia się zmarłego (35%), a następnie również o kwotę wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego (9.000 zł).

Z tych względów na rzecz powódki z tytułu zadośćuczynienia podlegała zasądzeniu kwota 55.350 zł.

O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono w oparciu o art. 481 k.c. to jest od kwoty 42.000 zł - zgodnie z żądaniem pozwu, dnia następnego po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, czyli od dnia 23 października 2013r., a co do kwoty 13.350 zł od dnia następnego po dniu rozszerzenia powództwa, to jest od dnia 14 lipca 2015r.

Jednocześnie, mając na uwadze treść prawomocnego wyrok karnego wydanego przez Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej w dniu 18 września 2012r. sygn. akt II K 71/12, w którym zasądzono od skazanego M. B. na rzecz L. B. (1) zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł Sąd Okręgowy przyjął, że do kwoty 50.000 zł odpowiedzialność

pozwanego ubezpieczyciela i M. B. jest odpowiedzialnością in solidum, co oznacza, że zapłata w.w. kwoty przez jednego zobowiązanego zwalnia drugiego ze zobowiązanych do wysokości dokonanej zapłaty.

Co do zgłoszonego przez powódkę żądania zasądzenia kwoty 92.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża stwierdzić należy, iż oparte jest ono na przepisie art. 446 § 3 k.c. Przesłankami zastosowania powołanego przepisu są: przynależność osoby dochodzącej odszkodowania do grona osób będących najbliższymi członkami rodziny zmarłego oraz znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej wskutek jego śmierci.

Niewątpliwie L. B. (1) jako żona P. B., była najbliższym członkiem rodziny zmarłego męża. Ustalenia wymagało jednak, czy śmierć ta spowodowała znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej.

Wskutek śmierci P. B. doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki L. B. (1), gdyż utraciła ona jedynego żywiciela rodziny. Zmarły dostarczał rodzinie środków finansowych, a jego żona zajmowała się wychowaniem córki i prowadzeniem domu pozostając w całości na utrzymaniu męża. Jednocześnie małżonkowie planowali rozpocząć uprawę gospodarstwa rolnego otrzymanego przez P. B. od swoich rodziców. Z uwagi na częste choroby córki oraz konieczność opieki nad teściem, który doznał udaru, powódka nie jest w stanie podjąć stałego zatrudnienia i wykonuje jedynie prace dorywcze przy zbiorach owoców, co powoduje, iż uzyskiwane dochody należy uznać za co najwyżej skromne.

Powyższe przekonuje Sąd Okręgowy, że śmierć P. B. spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki. Wiązało się to nie tylko z osłabieniem jej bieżącej aktywności życiowej i zawodowej, ale także z pozbawieniem możliwości uzyskiwania od męża pomocy w przyszłości i koniecznością ponoszenia kosztów związanych z leczeniem psychiatrycznym i psychologicznym.

Oczywistym jest, że strat poniesionych przez L. B. (1) w związku ze śmiercią męża nie można rachunkowo wyliczyć, bowiem odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. ma na celu wyrównanie bliżej nie sprecyzowanych strat natury majątkowej i przewiduje wynagrodzenie różnych szkód o charakterze materialnym, częstokroć nieuchwytnych bądź trudnych do obliczenia, oczywiście powodujących znaczne pogorszenie sytuacji życiowej uprawnionego.

Analizując sytuację powódki przed wypadkiem i obecnie Sąd Okręgowy uznał, że kwota 90.000 zł będzie odpowiednia do zrekompensowania L. B. (1) szkód poniesionych w związku ze śmiercią męża, jedynego żywiciela rodziny, na podstawie art. 446 § 3 k.c. Przyjęta kwota odszkodowania podlega stosownemu zmniejszeniu o stopień przyczynienia się zmarłego (35 %).

Z tych względów na rzecz powódki z tytułu odszkodowania podlegała zasądzeniu kwota 58.500 zł.

O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono w oparciu o art. 481 k.c., analogicznie do rozstrzygnięcia przyjętego odnośnie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

Oprócz żądania odszkodowania powódka L. B. (1) zgłosiła też żądanie zasądzenia renty miesięcznej w oparciu o przepis art. 446 § 2 k.c.

W niniejszym procesie powódka L. B. (1) wniosła o zasądzenie renty w wysokości po 230 złotych miesięcznie poczynając od 1 marca 2015r. W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana w ogóle nie przyznała powódce tego świadczenia. Żądanie przyznania renty odnosiło się do konieczności ponoszenia przez L. B. (1) comiesięcznych kosztów terapii psychologicznej w tej właśnie wysokości.

Sąd Okręgowy uznał, iż roszczenie to jest usprawiedliwione co do zasady, jak i co do wysokości. Należało przy tym mieć na uwadze, że powódka będzie musiała ponosić nie tylko koszty samej terapii psychologicznej, która z uwagi na natychmiastową konieczność jej przeprowadzenia musi być przeprowadzone prywatnie, czyli odpłatnie, ale również koszty dojazdów na tą terapię. Dlatego też kwota 230 zł jest kwotą właściwą, którą jednak należało obniżyć o stopień przyczynienia zmarłego, czyli o 35%.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki L. B. (1) rentę miesięczną w kwocie po 150 zł płatną od dnia 1 marca 2015r. z góry do 10. dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat.

Powództwo L. B. (1) w pozostałym zakresie jako nieuzasadnione Sąd Okręgowy oddalił.

W odniesieniu do roszczeń małoletniej powódki W. B., mając na uwadze analogiczność podstaw dochodzonych roszczeń, Sąd Okręgowy uznał, że zarówno żądanie zadośćuczynienia w kwocie 125.000 zł, jak i żądanie odszkodowania w kwocie 125.000 zł należało uznać za wygórowane.

Odnosząc się do zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał, że stopień cierpienia małoletniej powódki w momencie zdarzenia i do chwili obecnej nie był znaczny. W chwili śmierci ojca małoletnia W. miała 11 miesięcy i nie była zdolna do przeżywania traumy związanej z jego stratą. Również w chwili obecnej, co wynika z opinii biegłej, nie odczuwa negatywnych emocji związanych ze śmiercią P. B.. Jednakże należy mieć na uwadze, że w miarę dorastania małoletnia powódka w coraz większym stopniu będzie zdawała sobie sprawę z tego, że musi wychowywać się bez ojca, w sytuacji gdy jej rówieśnicy wychowują się w rodzinach pełnych. Taka sytuacja z pewnością będzie powodowała u W. B. negatywne odczucia psychiczne i uczucie pokrzywdzenia. Nie będzie mogła bowiem liczyć na pomoc ojca w procesie swojego dorastania, co może być dla dziecka przeżyciem traumatycznym.

W związku z tym, mając na uwadze rozważania teoretyczne poczynione w odniesieniu do L. B. (1), Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną sumą zadośćuczynienia dla małoletniej W. B. będzie kwota 60.000 zł. Kwotę tę należało pomniejszyć o stopień przyczynienia P. B. wynoszący 35%. W związku z tym, że pozwany w toku postępowania likwidacyjnego nie przyznał małoletniej powódce żadnego zadośćuczynienia, należało zasądzić na jej rzecz kwotę 39.000 zł.

O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono w oparciu o art. 481 k.c. tj. zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia następnego po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu czyli od dnia 23 października 2013r.

Odnosząc się natomiast do żądania odszkodowania, Sąd Okręgowy uznał, iż w związku ze śmiercią ojca małoletniej powódce niewątpliwie pogorszyła się sytuacja życiowa. Należy podkreślić, iż P. B. był jedynym żywicielem rodziny i gdyby żył najprawdopodobniej nic w tym zakresie by się nie zmieniło. Dlatego też zasadnym jest przyjęcie, że zmarłyłożyłby na utrzymanie swojej córki co najmniej do osiągnięcia przez nią pełnoletniości. W związku z tym, że w chwili śmierci ojca W. B. miała niespełna 1 rok, gdyby żyłłożyłby na jej utrzymanie przez co najmniej kolejne 17 lat, co przy dochodach osiągniętych przez zmarłego pozwala przyjąć, że na wyłączne potrzeby dziecka P. B. mógłby przeznaczać kwotę ok. 350 zł miesięcznie.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że zasadnym jest roszczenie przyznania odszkodowania w rozmiarze 72.000 zł. Jednakże musi być ono pomniejszone o stopień przyczynienie zmarłego wynoszący 35%. A zatem, biorąc pod uwagę brak jakiegokolwiek dotychczasowej wypłaty odszkodowania ze strony pozwanego na rzecz małoletniej powódki, należało zasądzić na jej rzecz kwotę 46.000 zł

O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono w oparciu o art. 481 k.c., analogicznie do rozstrzygnięcia przyjętego odnośnie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie żądanie pozwu W. B. jako niezasadne Sąd Okręgowy oddalił.

Sąd pierwszej instancji dokonał rozliczenia kosztów procesu mając na względzie przepis art. 100 k.p.c., czyli stosownie do wyniku procesu.

Powódki wygrały proces jedynie w 45 %, pozwany zaś odpowiednio w 55 %. Powódki były w całości zwolnione od kosztów Sądowych, dlatego też, stosownie do treści art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami których nie były one zobowiązanie ponieść Sąd Okręgowy obciążył przeciwnika procesowego biorąc pod uwagę wynik sprawy.

Powódki były zwolnione od uiszczenia opłaty od pozwu w łącznej kwocie 22.188 zł. Nie miały obowiązku również uiszczać zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłych psychologa i psychiatry w łącznej kwocie 1.034,40 zł, o przeprowadzenie dowodu z opinii których wniosły.

Mając na uwadze powyższe zasadnym było zasądzenie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi 45% kosztów, od których poniesienia powódki były zwolnione, to jest kwoty 10.450,50 zł.

W związku z tym, że powódki były reprezentowane przez adwokata ustanowionego z urzędu, którego wynagrodzenie nie zostało opłacone w całości ani w części, Sąd Okręgowy przyznał pełnomocnikowi powódek kwotę 8.856 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu i nakazał wypłacić tę kwotę ze środków Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd uznał za zasadne przyznanie jednego wynagrodzenia, jako że powódki reprezentował ten sam pełnomocnik i jego działania dotyczyły obu powódek łącznie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w zakresie: pkt. 1 lit. a wyroku - w części zasądzającej kwotę 9.000 zł tj. ponad kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23.10.2013 r. do dnia zapłaty; pkt. 1 lit. b - w części zasądzającej kwotę 26.000 zł tj. ponad kwotę 20.000 zł tytułem jednorazowego odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23.10.2013 r. do dnia zapłaty; pkt. 3 lit. a wyroku - w całości; pkt 3 lit. b - w części zasądzającej kwotę 33.500 zł tj. ponad kwotę 25.000,00 zł tytułem jednorazowego odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23.10.2013 r. do dnia zapłaty; pkt 3 lit.c - w części ponad kwotę 115 zł tj. w zakresie kwoty 35 zł tytułem renty miesięcznej począwszy od dnia 1 marca 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami; pkt. 5 wyroku w całości, zarzucając mu:

- 1) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie w postaci zaniechania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, w szczególności okoliczności związanych z brakiem zatrudnienia zmarłego, brakiem uzyskiwania legalnych dochodów oraz dowodu z przesłuchania powódki i przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki w odniesieniu do źródeł zarobkowania poszkodowanego, sytuacji majątkowej przed śmiercią P. B., a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sytuacji życiowej i krzywdy powódki, błędnego przyjęcia, iż naruszenia zasad ruchu drogowego uczynione przez poszkodowanego były mniejszej wagi aniżeli naruszenia kierującego, w sytuacji, gdy bezprawne zachowanie pieszego było czynnikiem bezpośrednio sprawczym dla zaistniałego wypadku;
- 2) naruszenie przepisu art. 446 § 3 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające w szczególności na braku uwzględnienia przy ocenie sytuacji życiowej powódki ustalonych faktów wskazujących na złagodzenie stopnia pogorszenia tej sytuacji, w wyniku otrzymania przez powódki gospodarstwa rolnego;
- 3) naruszenie przepisu art. 362 k.c. w zw. z art. 361 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż poszkodowany P. B. przyczynił się do zaistnienia szkody jedynie w 35%, podczas gdy z analizy opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych wynikało jednoznacznie, iż poszkodowany dopuścił się szeregu istotnych naruszeń zasad ruchu drogowego, w tym również był nietrzeźwy, co pozostawało w związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku, a niewątpliwie bez wskazanych naruszeń poszkodowanego do wypadku mogłoby nie dojść;
- 4) naruszenie przepisu art. 446 § 2, § 3 i § 4 w zw. z art. 362 k.c. poprzez nie dokonanie prawidłowego miarkowania należnych powódkom świadczeń w odniesieniu do stopnia winy obu uczestników ruchu w zaistnieniu wypadku;
- 5) naruszenie art. 46 § 1 k.k., art. 12 w zw. z art. 365 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd orzekał wbrew związaniu uprzednio wydanym wyrokiem karnym w zakresie zasądzenia na rzecz powódki L. B. (1) 50.000 zł zadośćuczynienia od sprawcy wypadku;
- 6) jednocześnie podnoszę zarzut nieważności postępowania w odniesieniu do rozstrzygnięcia o kwocie 50.000 zł na rzecz L. B. (1) tytułem zadośćuczynienia z § 4 art. 446 k.c. w sytuacji, w której Sąd orzekł o obowiązku in solidum podmiotu nie będącego w niniejszym postępowaniu stronem.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie, zaś gdyby Sąd uwzględnił zarzut nieważności o uchylenie wyroku, zniesienie postępowania i przekazanie Sądowi I instancji sprawy w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł na rzecz L. B. (1), a w zakresie pkt. 5 wyroku poprzez rozliczenie kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji oraz o zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych, w postępowaniu przed Sądem w I i II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnosząc się do najdalej idącego zarzutu – nieważności postępowania, w odniesieniu do rozstrzygnięcia w zakresie kwoty 50.000 zł na rzecz L. B. (1) tytułem zadośćuczynienia z § 4 art. 446 k.c., którego skarżący upatruje w orzeczeniu przez Sąd pierwszej instancji o obowiązku in solidum wobec podmiotu nie będącego w niniejszym postępowaniu stroną, uznać należy, że brak jest podstaw do uwzględnienia powyższego zarzutu. Zważyć przy tym należy, że poza enigmatycznie ujętym zarzutem skarżący nawet nie wskazuje podstawy nieważności ani też nie podnosi argumentacji w uzasadnieniu wywiedzionego środka zaskarżenia, która zarzut ten by uzasadniała.

Zaznaczenia wymaga, że zgodnie z art. 46 k.k. w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia oraz możliwości zasądzenia renty nie stosuje się. Zamiast obowiązku określonego w § 1 sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego.

W orzecznictwie podkreśla się, że charakter penalny środka karnego z art. 46 k.k. nie uzasadnia odcięcia go od prawa cywilnego. O ile zaistniała szkoda, za którą prawo cywilne czyni odpowiedzialną inną osobę (art. 415 k.c.) obowiązek naprawienia szkody już istnieje od chwili popełnienia przestępstwa powodującego szkodę i pomiędzy sprawcą i pokrzywdzonym istnieje stosunek zobowiązaniowy, w którym sprawca ma obowiązek naprawienia szkody. Natomiast to czy zostanie on wykonany dobrowolnie przez sprawcę, czy musi zapaść orzeczenie sądu (cywilnego lub karnego) ma znaczenie drugorzędne i rzutuje jedynie - nie na jego istnienie – a na możliwość przymusowej egzekucji świadczenia oraz jego konsekwencje karnoprawne. Każdorazowo bowiem chodzi o naprawienie tej samej szkody, przy czym wykonanie orzeczenia sądu karnego naprawiającego w całości szkodę stanie w sposób oczywisty na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa w procesie cywilnym i odwrotnie.

Podkreślić w tym miejscu należy, że niemożność uznania odpowiedzialności ubezpieczyciela, o której mowa w przepisach o ubezpieczeniach majątkowych (zawartych w kodeksie cywilny i ustawach regulujących te zagadnienia w tym o ubezpieczeniach obowiązkowych) za odpowiedzialność odszkodowawczą deliktową, wyklucza jedynie zastosowanie art. 441 § 1 k.c. do mającej podstawę w art. 415 i nast. k.c. odpowiedzialności za szkodę wynikłą ze skutków wypadku drogowego wywołanych przez kierowcę pojazdu. Ponieważ brak przepisu nadającego solidarny charakter odpowiedzialności tych podmiotów, ich odpowiedzialność nie może być uznana za odpowiedzialność solidarną (art. 366 i 369 k.c.), lecz za odpowiedzialność in solidum (ten sam wierzyciel, kilku dłużników, takie same rodzajowo świadczenia, zapłata odszkodowania zmierza do zaspokojenia tego samego interesu prawnego wierzyciela, spełnienie świadczenia przez jednego z nich zwalnia pozostałych, przy czym nie było podstaw do przypisywania wszystkim dłużnikom statusu dłużników solidarnych ex lege). W konsekwencji przyjęcie konstrukcji prawnej tzw. solidarności nieprawidłowej orzeczeniem Sądu pierwszej instancji jest jak najbardziej uprawnione. Słusznie przy tym Sąd Okręgowy zastrzegł w zaskarżony wyroku, że odpowiedzialność ubezpieczyciela, przy tak ukształtowanej regule, trwa do chwili wygaśnięcia odpowiedzialności ubezpieczonego. W przedmiotowej sprawie zatem, w sytuacji, w której zakres świadczenia ustalony został przez Sąd pierwszej instancji na poziomie 55.350 zł, z których 50.000 zł urzeczywistnione zostały wcześniejszym wyrokiem sądowym wydanym w sprawie karnej, a ostatnie ze świadczeń nie zostało dotychczas spełnione przez sprawcę szkody, to odpowiedzialność tak pozwanego ubezpieczyciela jak i sprawcy

szkody w powyższym zakresie trwa nadal i nie ma podstaw dla jej pominięcia w ramach niniejszego postępowania. Z uwagi na zakres tej odpowiedzialności Sąd Okręgowy zobligowany był do powiązania tego świadczenia z treścią orzeczenia w sprawie karnej przy uwzględnieniu odpowiedzialności in solidum.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c., którego skarżący upatruje w zaniechaniu wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, w szczególności okoliczności związanych z brakiem zatrudnienia zmarłego, brakiem uzyskiwania legalnych dochodów oraz dowodu z przesłuchania powódki i przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki w odniesieniu do źródeł zarobkowania poszkodowanego, sytuacji majątkowej przed śmiercią P. B., a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sytuacji życiowej i krzywdy powódki, błędnego przyjęcia, iż naruszenia zasad ruchu drogowego uczynione przez poszkodowanego były mniejszej wagi aniżeli naruszenia kierującego, w sytuacji, gdy bezprawne zachowanie pieszego było czynnikiem bezpośrednio sprawczym dla zaistniałego wypadku uznać należy i ten zarzut za nietrafny.

Skarżący poza wywiedzionym zarzutem nie wskazał bowiem na żadne uchybienia Sądu Okręgowego, które skutecznie mogłyby wskazywać na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (por. orz. Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). Przy czym skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Należy podkreślić, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to jego ocena nie narusza reguły swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., choćby na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysunąć wnioski odmienne. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 27 września 2002 r., I CKN 817/2000, LEX nr 56906 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje. Również wywody prawne Sądu pierwszej instancji zasługują na pełną akceptację. Poczynione ustalenia faktyczne znajdują oparcie w zebranym w sprawie materiale dowodowym, ocenionym przez Sąd orzekający w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Zarzuty apelacji nie podważają przy tym skutecznie ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów, w szczególności z uwagi na brak wskazania w apelacji konkretnych uchybień w ocenie dowodów, której wadliwość zarzuca pozwany.

Sformułowany zarzut przez pozwanego nie stanowi przy tym o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. Pozwany nie wskazywał bowiem, które dowody jego zdaniem zostały ocenione wadliwie, bądź pominięte. Przypomnieć należy, że Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne wskazane w uzasadnieniu wyroku dowody osobowe, z dokumentów oraz opinii biegłych. Co istotne przy tym apelacja pozwanego w żadnym zakresie nie rozbudowuje wywiedzionego w petitum zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Pozwany w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. kwestionował de facto kwotę przyznanego zadośćuczynienia, odszkodowania oraz stopień przyczynienia się przez poszkodowanego do szkody określonej przez Sąd Okręgowy na 35 %. Kwestie te należą jednak do sfery ocen prawnych, a więc właściwego zastosowania art. 446 § 3 i 4 k.c. oraz art. 362 k.c.

Sąd Apelacyjny nie znalazł jednak podstaw do uznania zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Przede wszystkim nie sposób podzielić oceny skarżącego, że Sąd pierwszej instancji błędnie ocenił stopień przyczynienia się P. B. do powstałej szkody.

Podkreślić należy, że w myśl art. 362 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wówczas gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej; skutek następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Zachowanie poszkodowanego nie może być przyczyną wyłączną, wówczas bowiem to sam poszkodowany jest sprawcą szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2014 r. V CSK 166/2013).

Ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania, bądź zwiększenia szkody stanowi w zasadzie uprawnienie sądu merytorycznego. Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia zachowanie podjęte przez obie strony lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności.

Jak wskazuje się w orzecznictwie przy ocenie stopnia w jakim należy zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody należy brać pod uwagę podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, niemożność przypisania winy poszkodowanemu, szczególne okoliczności danego wypadku, takie jak przebieg wypadku, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, specyficzne cechy osobiste poszkodowanego, stopień rozeznania w zasadach prawidłowego poruszania się po drogach, skutki wypadku (por. wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2006 roku, sygn. akt IV CSK 118/06, LEX nr 369169, wyrok SN z dnia 17 czerwca 2009 roku, sygn. akt IV CSK 84/09, LEX nr 818614, wyrok SA w Białymstoku z dnia 21 sierpnia 2009 roku, sygn. akt I A Ca 326/09, LEX nr 523849; wyrok SA w Warszawie z dnia 2 czerwca 2010 roku, sygn. akt I A Ca 5/10, LEX nr 1120140).

W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że kodeks cywilny wprowadza bardzo surową odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkody wyrządzone przez ruch tych pojazdów. Mimo, że zasadą naczelną odpowiedzialności w dziedzinie czynów niedozwolonych jest wina, to jednak odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody wyrządzone ruchem tych pojazdów oparta została na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność „za sam skutek” zdarzenia powodującego szkodę. Oznacza to, że dla powstania odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu nie ma znaczenia czy czyn był przez niego zawiniony. Uzasadnieniem dla tak zaostrzonej odpowiedzialności jest zagrożenie dla otoczenia, jakie niesie ze sobą samo używanie pojazdów mechanicznych. Wina nie stanowi tu więc przesłanki powstania obowiązku naprawienia szkody. Posiadacz pojazdu mechanicznego nie uwolni się od odpowiedzialności nawet wtedy, gdy nie będzie można mu przypisać winy. Podkreślić przy tym należy, że sprawca wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł P. B. nie tylko naruszył prawo o ruchu drogowym, ale przede wszystkim prowadził pojazd będąc pod wpływem alkoholu. W wyroku z dnia 2 grudnia 1985 roku (IV CR 412/85, OSP 1986/4/87) Sąd Najwyższy podkreślił, że ujemny wpływ alkoholu na sprawność psychomotoryczną prowadzących pojazdy mechaniczne jest powszechnie znany. Stale też powtarzane są ostrzeżenia przed prowadzeniem samochodu w stanie nietrzeźwym a prowadzenie pojazdu mechanicznego w takim stanie jest karalne.

Dostrzec trzeba, że istota sporu w przedmiotowym postępowaniu sprowadzała się do ustalenia stopnia przyczynienia się P. B. do wypadku. Strona pozwana podniosła bowiem zarzut przyczynienia się zmarłego pieszego do powstania szkody wskazując, że wypadek stworzyli obaj uczestnicy zdarzenia, w tym także pieszy P. B., który nie poruszał się przy krawędzi jezdni, a na 2/5 jej szerokości, czym naruszył podstawowe zasady ustawy prawo o ruchu drogowym. W związku z tym według strony pozwanej, stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku wynosi 50%. Zważyć jednak należy, że z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego mgr inż. J. Ż. nie wynika jedynie, że pieszy przyczynił się do zaistnienia wypadku, nie można także pominąć, że sprawcą zdarzenia był M. B., który prowadził samochód pod wpływem alkoholu, co mogło powodować zaburzenia równowagi, błędy w logicznym myśleniu, opóźnienie czasu reakcji, agresywność i brawurę. Nie jest sporne przy tym w sprawie, że wypadek miał miejsce na prostym odcinku drogi. Skarżący umniejszając sprawstwo kierowcy, nie zdołał przy tym podważyć wniosków Sądu Okręgowego, który wskazał, że główną winę za spowodowanie wypadku ponosi M. B., który kierując

samochodem w stanie nietrzeźwości przekroczył oś jezdni i wjechał na przeciwny pas ruchu uderzając w idącego P. B..

Kierując się wydaną w sprawie opinią biegłego sądowego brak jest zatem podstaw do tego aby wywieść wnioski, że pieszy w przeważający sposób przyczynił się do zaistniałego wypadku. Na gruncie niniejszej sprawy nie można pominąć, że to kierujący pojazdem D. (...) M. B. w sposób umyślny naruszył zasady prawa o ruchu drogowym. Sprawstwo kierowcy było bezdyskusyjne, a badana była jedynie kwestia przyczynienia się pieszego do powstania szkody. Brak jest jednak podstaw, jak żąda tego skarżący, aby stawiać znak równości pomiędzy zachowaniami sprawcy wypadku a poszkodowanym.

Nawet gdy przyjąć, że obaj przyczynili się w stopniu porównywalnym to na gruncie niniejszej sprawy i tak jest brak podstaw do tego aby obniżyć kwotę przyznanych na rzecz powódek świadczeń do wysokości żądanej przez pozwanego. Podkreślić bowiem należy, na co zwracał także uwagę Sąd pierwszej instancji, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (por. wyrok SN z dnia 19.11.2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). W końcu należy podkreślić, że czym innym jest istnienie związku przyczynowego między szkodą a zachowaniem poszkodowanego, które umożliwia ustalenie przyczynienia, ale go nie determinuje, a czym innym miarkowanie świadczeń. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy przyjął istnienie przyczynienia, ale uwzględniając okoliczności obiektywne i subiektywne miarkował świadczenie wyłącznie na poziomie 35 %. Sąd Apelacyjny, mając na uwadze stan faktyczny niniejszej sprawy, jak również ogrom cierpienia powódek, zwłaszcza L. B. (2), nie znalazł podstaw do dalszego miarkowania przyznanych na ich rzecz świadczeń.

Niewątpliwie przy tym krzywda jaką doznały obie powódki w wyniku straty męża i ojca jest znaczna.

Przypomnieć należy, że ugruntowane jest w orzecznictwie i praktyce stanowisko, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może mieć jedynie charakteru symbolicznego, ale też nie może być nadmierne w stosunku do krzywdy i być źródłem nieuzasadnionej korzyści majątkowej. Doniosłą rolę przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia art. 446 § 4 k.c. odgrywają takie czynniki jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy czy wiek pokrzywdzonego. Podkreśla się przy tym, że krzywdę tę trudno jest wycenić a każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, LEX Nr 898254, a także w wyroku z dnia 10 maja 2012 r. IV CSK 416/11 LEX nr 1212823, zaś na tle art. 445 § 1 k.c. w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r. I PK 145/2010, (...) 2012 /5-6/66 oraz cytowanym tam orzecznictwie).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w realiach rozpoznawanego sporu, jak też na tle postępującej tendencji do godziwego wynagradzania doznanych przez bliskich ofiar wypadków krzywd, zadośćuczynienia przyznane powódkom nie są rażąco zawyżone.

Zważyć bowiem należy, że P. B. zginął w wyniku wypadku w dość młodym wieku, pozostawiając żonę i zaledwie 11 - miesięczną córkę, które dotychczas pozostawały wyłącznie na jego utrzymaniu. Małżonkowie mieli skonkretyzowane plany rozwoju darowanego zmarłemu przez rodziców gospodarstwa rolnego, jednakże jego śmierć te plany

udaremniła. Wyniki postępowania dowodowego pokazały, że krzywda, zwłaszcza powódki L. B. (1) jest znaczna. W szczególności trudności natury psychicznej i psychologicznej wymagały i nadal wymagają odpowiedniej interwencji terapeutycznej, a zatem biorąc po uwagę datę wypadku mają charakter przewlekły. U powódki mimo upływu czasu nie doszło do zakończenia procesu żałoby po stracie męża i pogodzenia się z tą stratą. Świadczy to jednoznacznie o występowaniu u niej „przedłużonej żałoby”. Dramatyzm doznań powódki niewątpliwie potęguje fakt, iż mąż osierocił jeszcze bardzo małe dziecko, ponadto powódka została bez środków do życia. Dlatego mając na uwadze skalę doznanych i nadal przeżywanych cierpień przez nią Sąd odwoławczy nie ma żadnych wątpliwości, że kwota je rekompensująca musi być odpowiednio wysoka i brak jest podstaw do jej dalszego miarkowania.

Prawidłowo również Sąd pierwszej instancji ocenił rozmiar krzywdy małoletniej córki poszkodowanego P. B.. Brak jest bowiem podstaw do uznania, że rozmiar jej krzywdy w wyniku śmierci ojca jest znikomy, tylko z tej przyczyny, że powódka była w chwili wypadku w takim wieku, iż nie jest w stanie świadomie przeżywać krzywdy. Kwestia rozmiaru krzywdy osoby małoletniej na skutek śmierci rodzica doczekała się przy tym bogatego orzecznictwa. I tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 r. (sygn. akt III CSK 173/14, LEX nr 1745796) wskazał, że o rozmiarze krzywdy małego dziecka doznanej wskutek śmierci matki decyduje przede wszystkim, mówiąc najogólniej, pozbawienie, niedającego się przecenić, udziału matki w życiu dziecka, jego rozwoju, dorastaniu, dojrzewaniu. Oczywiście dziecko w wieku niespełna dwóch miesięcy nie przeżywa ze względu na stopień swego rozwoju śmierci rodzica tak jak dziecko starsze, niemniej jego krzywda z tego powodu nie może być nie tylko negowana, ale i umniejszana (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 24.03.2011 r., sygn. akt I CSK 389/10, LEX nr 848122, 10.05.2012 r., sygn. akt IV CSK 416/11, LEX nr 1212823 i 20.12.2012 r., sygn. akt IV CSK 192/12, LEX nr 1288712). Pogląd, że dwuletnie dziecko nie odczuwa cierpień w związku z utratą rodziców jest błędny. Dwuletnie dziecko zapewne na tym etapie rozwoju emocjonalnego nie uświadamia sobie, dlaczego doszło do utraty rodziców, to jest dlaczego rodzice nagle zniknęli z jego życia, doświadczenie życiowe wskazuje jednak, że dziecko dwuletnie odseparowane od rodziców przeżywa silnie negatywne konsekwencje tej rozłąki (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 03.02.2015 r., sygn. akt VI ACa 365/14, LEX nr 1771052). W końcu zaznaczyć należy, że pojęcie krzywdy nie jest ograniczone czasowo, przeciwnie jest to proces emocjonalny rozciągnięty w czasie, a jego skutki mogą dotknąć osobę najbliższą później niż bezpośrednio po wypadku, nawet w okresie wielu lat. Adaptacja do takiego stanu rzeczy nie przekreśla negatywnych doznań osoby pokrzywdzonej (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 28.11.2014, sygn. akt I ACa 566/14, LEX nr 1659135).

Mając na uwadze powyższe poglądy judykatury zważyć należy, że małoletnia powódka utraciła nieodwracalnie możliwość wzrastania w pełnej rodzinie, od początku będzie jej towarzyszyło poczucie sieroctwa itp. Sąd Okręgowy zatem trafnie przyjął, że w jej przypadku skutki zdarzenia będą odczuwalne przede wszystkim w przyszłości, a i te skutki zadośćuczynienie powinno kompensować. Zważyć należy bowiem, że zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej już doznane, jak i przyszłe.

Nie można również podzielić zarzutów skarżącego co do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 446 § 3 k.c.

Wskazać bowiem należy, że z pogorszeniem sytuacji życiowej mamy do czynienia wówczas, gdy śmierć bezpośrednio poszkodowanego wywołuje różnorodne następstwa, przejawiające się w uszczerbku poniesionym przez inne podmioty, w postaci przykładowo uczucia osamotnienia i trudności życiowych dziecka pozbawionego troski i opieki matki, osłabienia energii życiowej, przyspieszenia choroby. Szkoda, o której mowa w art. 446 § 3 k.c., choć ma charakter majątkowy, nie jest tak policzalna, jak ma to miejsce w przypadku utraty lub uszkodzenia konkretnego składnika majątkowego, i przy jej określaniu nie sposób abstrahować od przekładających się na aktywność życiową i szanse powodzenia na przyszłość czynników subiektywnych, związanych z traumą spowodowaną śmiercią osoby najbliższej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 kwietnia 2013 r., LEX nr 1315666). Wobec powyższego brak jest podstaw do matematycznego obliczenia legalnie uzyskiwanego wynagrodzenia przez P. B.. Oczywiście odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty, choć są to szeroko pojęte szkody majątkowe, pomimo tego, że nieuchwytnie lub trudne do wymierzenia i obliczenia, ale prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Przy ustalaniu tego odszkodowania podlegają ponadto rozważeniu inne czynniki niematerialne, niż uwzględnione przy zastosowaniu art.

448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., czy też art. 446 § 4 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012 r., sygn. akt II CSK 677/11, LEX nr 1228438). Podkreślenia wymaga, co jest istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, że pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe polegające na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. akt I CSK 149/09, LEX nr 607232, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 251/13, LEX nr 1324667). Określona suma odszkodowania powinna stanowić adekwatne, realnie odczuwalne przysporzenie. Celem tego świadczenia jest umożliwienie uprawnionemu przystosowania się do zmienionych warunków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012 r., sygn. akt II CSK 677/11, LEX nr 1228438).

W konsekwencji sąd jest obowiązany wziąć pod uwagę różnicę między stanem i to szeroko rozumianym, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Muszą więc zostać uwzględnione dwa elementy – z jednej strony wskazane wyżej trudne do uchwycenia konsekwencje materialne, a nawet pozaekonomiczne o charakterze wewnętrznym, a z drugiej strony pogorszenie się pozycji życiowej danej osoby w świecie zewnętrznym, na które to pogorszenie składają się przede wszystkim trudności życiowe związane ze śmiercią najbliższego członka rodziny oraz przyszłe szkody majątkowe wynikające z utraty oczekiwań. Ogólnie rzecz ujmując pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje szkody, które tylko do pewnego stopnia ogólności poddają się materialnej wycenie. Z kolei naprawienie szkody niematerialnej ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczności te uwzględnia art. 446 § 3 k.c., przewidując przyznanie „stosownego” odszkodowania, bez bliższego wskazania kryteriów, które miałyby decydować o „stosowności” odszkodowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 820/12, LEX nr 1294702).

Mając na uwadze powyższe, ogólne uwagi, uznać należy, że zasadnie Sąd pierwszej instancji uznał, że wskutek śmierci P. B. doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej obu powódek. Powódki L. B. (1) utraciła nie tylko jedyne go żywiciela, ale także pomoc i wsparcie członka rodziny, którego mogła zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań. Słusznie również Sąd Okręgowy przyjął, że zmarły łożyłby określone kwoty w każdym miesiącu na utrzymanie swojej córki co najmniej do uzyskania przez nią pełnoletniości. Dlatego też wszystkie te okoliczności muszą być brane pod uwagę przy określaniu należnego uprawnionym stosownego odszkodowania.

Mając zatem na uwadze powyższe wywody, Sąd Apelacyjny nie podzielając żadnego z zarzutów podniesionych przez pozwanego w apelacji oddalił ją jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Wobec takiego wyniku sporu w instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz powódek solidarnie od pozwanego kwotę 3.321 zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódkom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym przez adwokata E. S. stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 § 13 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).